Cena 5 hal.

Nr. 669 Kraków, Środa 15. Grudnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 8344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35. — Od wiersza drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halerzy od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 koronie od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. ZAMIEJSCOWE ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie biuro dzienników M. Sokołowski ul. 3-go Maja, K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyślu biuro dzienników J. Grodecka, M. Wall, E. Billet. W Podgórzu Poturalski. W Rzeszowie księgarnia W. Uzarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj. W. Kurkawski biuro dzien., E. H. Wagmann biuro dzien. Kołomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnowie M. Rockach iuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafika, Lustig Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia odhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien I/1, M. Dukes Nachf., Schalek. E. Braum Wien I., R. Mosse Wien II. W Berlinie Fri dl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLESTWIE POLSKIEM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiebabczy biuro dzien. Lublin Gł. trafika. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Nota Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń (Tel. B.). Nota wręczona przez ambasadora amerykańskiego ministrowi spraw zagranicznych hr. Burianowi w sprawie zatopienia włoskiego parowca „Ancona" wskazuje na to, że chociaż rząd austro-węgierski wiedział dobrze o zapatrywaniach rządu amerykańskiego, wyłuszczonych w nocie do Niemiec w sprawie używania łodzi podwodnych do ataków na parowce handlowe i o przyjęciu przez Niemcy tego stanowiska, jednak komendant łodzi podwodnej, która zaatakowała „Anconę", zaniedbał usunięcia załogi i podróżnych z tego okrętu w miejsce bezpieczne. Rząd amerykański jest zdania, że komendant przez to naruszył zasady międzynarodowego prawa i zasady ludzkości. Zachowanie się jego można nazwać tylko samowolnem zabijaniem bezbronnych osób niewalczących, gdyż jak się zdaje, okręt ani nie usiłował uciec ani nie stawiał oporu. Niema żadnego motywu uniewinniającego. Rząd amerykańki jest więc zmuszony wyciągnąć wniosek, że komendant łodzi podwodnej naruszył swoje instrukcye lub też, że rząd austro-węgierski zaniedbał udzielić komendantowi instrukcyi zgodnych z prawem międzynarodowem i z zasadami ludzkości. Rząd amerykański nie chce przypuścić tego ostatniego wypadku i woli wierzyć, że komendant popełnił wykroczenie wbrew udzielonym mu instrukcyom. Dobre stosunki między obu krajami muszą polegać na wzajemnem szanowaniu praw i zasad ludzkości. Nie można oczekiwać, by rząd amerykański nie postawił żądania, by rząd austro-węgierski napiętnował zatopienie „Ancony" jako czyn nieprawny, nie dający się usprawiedliwić i by dotyczący oficer został ukarany, oraz by za zabitych lub ranionych obywateli amerykańskich, znajdujących się na okręcie dano odszkodowanie.

Rząd amerykański spodziewa się, że rząd austro-węgierski oceniając całą wagę wypadku, wypełni żądania amerykańskie możliwie szybko, a nadzieje swoje opiera na przekonaniu, że rząd austro-węgierski potępia czyn uznany przez cały świat za nieludzki, barbarzyński i że nie będzie pochwalał ani też bronił śmierci niewinnych obywateli amerykańskich.

Zaprzeczenie.

Rzekome niepokoje w Berlinie.

Brlin. (T. B.) Biuro Wolffa oświadcza: Dzienniki zagraniczne podają niebywałe sprawozdania o manifestacyi, jaka się miała odbyć w dniu otwarcia parlamentu. Dzienniki socyalistyczne w Szwajcaryi podają nawet liczbę demonstrantów na 10.000, inne mówią o wielkim rozlewie krwi. „Petit Parisien" zawiera nawet doniesienie, że 200 osób zginęło.

W rzeczywistości zebrało się nie więcej jak 1000 osób. Policya w krótkim czasie rozprószyła tłum. Nikt nie zginął.

Prawdą jest, że partya socyalno-demokratyczna nie ma nic z tą demonstracyą wspólnego, tylko grupa Liebknechta, stojąca jak wiadomo, w opozycyi do kierownictwa swego stronnictwa, chciała przemawiać z ulicy.

Z Grecyi.

Oświadczenie króla Konstantyna.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera dowiaduje się ze strony dyplomatycznej, że król grecki na posiedzeniu, udzielonem ciału dyplomatycznemu w sobotę, osobiście dał zapewnienia, które uznano za zadowalające.

Grecya cofa wojska graniczne.

Rzym. (T. B.) „Giornale d'Italia" donosi z Aten pod datą 12. grudnia: Rząd grecki z powodu silnego nacisku sojuszników i ze względu na ciężkie położenie wojska angielsko-francuskiego w Macedonii, zdecydował się cofnąć greckie wojska graniczne. Przytrzymane przez sojuszników greckie parowce będą wypuszczone na wolność.

Nad Vardarem.

Trudności odwrotu.

Paryż. (T. B.) „Petit Journal" opisuje ogromny napływ serbskich uchodźców do Saloník. Uchodźcy z Albanii opowiadają, że odwrót resztek wojsk serbskich dokonywa się wśród najcięższych stosunków. Drogi są prawie nie do przebycia. Wszędzie panują zawieje śnieżne. Służba zaopatrzenia armii dokonywa się wśród największych trudności.

Saloniki. (T. B.) Havas. Wojska angielsko-francuskie zgodnie z planem dalej się cofają po tej stronie granicy z małemi stratami. Napływ posiłków angielskich odbywa się dalej. Ruch kolejowy na linii łączącej kolej oryentalną z Salonikami jest wstrzymany. Gewgheli stoi w płomieniach.

Na drugiej linii.

Londyn. (T. B.) Osobny sprawozdawca Reutera donosi o odwrocie z Macedonii, że Bułgarzy atakowali wielkiemi zbitemi masami, zostali jednakże przy dwóch pierwszych liniach przez dłuższy czas powstrzymani. Kiedy Anglicy cofnęli się na trzecią linię obronną, pozostały dwie kompanie jednego pułku irlandzkiego na ważnym posterunku i przez cały dzień powstrzymywały napór Bułgarów. Chociaż Irlandczycy uzbrojeni byli tylko w karabiny i nikt z nich prawie nie został przy życiu, zdołali powstrzymać tak długo Bułgarów, aż Anglicy umocnili się w trzeciej linii obronnej. Na tej linii wkońcu Bułgarów powstrzymano.

Gwałty popełniane w odwrocie.

Sofia. (T. B.) W związku ze sprawozdaniem bułgarskiego sztabu generalnego z 12 bm. ogłasza bułgarska agencya telegraficzna jako rzecz charakterystyczną dla zachowania się Francuzów następujący telegram komenderującego generała II armii bułgarskiej z daty wczorajszej: Wojska francuskie wypędziły całą ludność z miejscowości, które dotąd zajmowały, zabrały ludność do swojej straży tylnej, a pod nieobecność ludności zajęły cały jej majątek, zapasy środków żywności, odzienie, narzędzia, bydło itd. Przewidując swe niepowodzenie, wojska francuskie z nadzwyczajną lekkomyślnością obchodziły się ze środkami żywności, rozrzucając, czego nie potrzebowały, wzdłuż całej drogi odwrotu. Równocześnie podpaliły wojska wszelkie budynki w miejscowościach obsadzonych, do których obecnie powraca ludność pozbawiona dachu i wszelkich środków żywności.

Dalsze posiłki.

Paryż (Tel. B.). „Petit Parisien" donosi z Salonik: Dnia 12. grudnia przybyły tu cztery dalsze parowce transportowe z wojskami angielskiemi. Dzień i noc panuje tu wielki ruch w porcie. Francya posłała wiele ciężkiej artyleryi. Wielka część wojsk, w tem także wojska angielskie, odejdzie na front.

Zaniechanie blokady.

Paryż (Tel. B.). Jak tutejsze pisma donoszą, posłowie czwórporozumienia odwiedzili Skuludisa i powiadomili go urzędowo, że gospodarcze zarządzenia przeciw Grecyi zostały cofnięte a okręty greckie przytrzymane w portach będą wnet na wolność puszczone.

Z Rosyi.

Tajemnice wewnętrzne.

Haga (Tel. B.). „Telegraaf" twierdzi, że w Rosyi prawdopodobnie dzieją się rzeczy, które muszą być przed zagranicą trzymane w tajemnicy. Żaden z dzienników angielskich nie otrzymuje teraz prywatnych telegramów swoich korespondentów z Rosyi. Ostatni telegram, jaki nadszedł od korespondenta „Timesa" datowany jest z 3. grudnia.

Kongres prawdziwie rosyjskich ludzi.

Petersburg. (T. B.) „Rjecz" donosi: Dłuższa rezolucya kongresu prawdziwie rosyjskich ludzi pragnie zupełnego wywłaszczenia całego mienia niemieckiego, konfiskaty całego mienia sekciarzy, obsadzenia posad administracyjnych ludźmi prawdziwie rosyjskimi, odebrania kredytu wszystkim niemiecko-żydowskim bankom, zmonopolizowanie wszystkich stowarzyszeń asekuracyjnych, ponieważ wszystkie znajdują się w ręku niemieckiem, dalej zebrania materyałów przeciw osobom o nazwiskach niemieckich, odroczenia wszelkich spraw, które nie dotyczą bezpośrednio wojny w drodze specyalnego ukazu cara. Kongres domaga się dalej energicznych zarządzeń przeciw blokowi liberalnemu, ponieważ blok ten pragnie przekroczyć zasady rosyjskie i uszczuplić władzę absolutystyczną cara. Żądanie amnestyi nazywa wprost poszkodowaniem narodu rosyjskiego, żądanie tolerancyi wobec innowierców uważa za niedopuszczalne popieranie sekciarstwa. Przyznane już ułatwienia dla żydów rosyjskich zdaniem rezolucyi, zagrażają wprost istnieniu Rosyi ponieważ żydzi obecnie jawnie popierali w wojnie Niemców. Teraźniejsza polityka wobec Finlandyi jest zdaniem rezolucyi, wprost przekroczeniem ustaw na korzyść Finlandczyków. Żądane przez blok wstrzymanie walki przeciw Rusinom zawiera w sobie niebezpieczeństwo rozkawałkowania Rosyi. — Kongres z radością wita odroczenie zwołania dumy i podkreśla, że ziemstwa i stany jawnie zamierzają ująć w swe ręce władzę państwową.

Sejm węgierski.

Odroczenie ugody.

Budapeszt. (T. B.) Poseł Lehel Hedervary, który, jak wiadomo, półtora roku przebywał we Francyi jako internowany, dziś pojawił się w izbie, owacyjnie witany przez posłów. Przedłożenie o prowizoryum budżetowem przyjęto w trzeciem czytaniu. Nastąpiła dyskusya nad szeregiem spraw pomniejszych. W ciągu dyskusyi nad projektem ustawy o uregulowaniu handlowych stosunków z zagranicą oświadczył hr. Tisza, że rząd zgodnie ze swoim obowiązkiem zajmuje się przygotowaniem kwestyi ugody z Austryą, gdyż w każdej chwili ze stanowiska handlowo-politycznego może nastać położenie, któreby mogło przynieść szkodę, gdyby Węgry do tych rokowań nie były przygotowane. Rząd jednakże jest zdania, że sprawa ugody powinna być załatwiona przez sejm nowowybrany i tylko w takim wypadku przedłoży ją pod obrady sejmu obecnego, gdyby tego wymagały ważne ogólne interesy Węgier.

Zapomogi dla urzędników państwowych.

Budapeszt (Tel. B.). W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się dyskusya nad ustawą w sprawie zapomóg dla urzędników państwowych. Ustawę przyjęto jako podstawę do dyskusyi szczegółowej. Następne posiedzenie jutro przed południem.

Sejm Rzeszy.

Pytania posła Liebknechta.

Berlin (Tel. B.). W parlamencie Liebknecht wśród wielkiego niepokoju izby stawia szereg zapytań pod adresem rządu. Na pytanie: czy rząd gotów jest, zrzekając się wszelkich aneksyi, rozpocząć natychmiast rokowania pokojowe, oświadcza sekretarz państwa Jagow, że odmawia odpowiedzi powołując się na obrady z dnia 9. bm. Co się tyczy pytania: czy rząd gotów jest przedłożyć parlamentowi dokumenty dotyczące powstania wojny i domagać się ustanowienia komisyi śledczej parlamentarnej, odpowiedział Jagow: Konieczne materyały dla osądzenia sprawy powstania wojny i kwestyi neutralności już zostały ogłoszone. Rząd zamierza i w przyszłości podawać do wiadomości rokowania dyplomatyczne o ile to jest nieodzownem dla objaśnienia opinii publicznej, nie myśli rząd jednakże domagać się ustanowienia parlamentarnej komisyi śledczej. Odpowiedzialność i kara spadają na przeciwników Niemiec. Na pytanie: czy rząd gotów jest poddać politykę zagraniczną kontroli publicznej, i przedłożyć projekt ustawy, oddającej rozstrzyganie o wojnie i pokoju opinii publicznej, odpowiada sekretarz państwa: Rząd nie jest gotów temu życzeniu zadość uczynić. Odpowiedzi na dalsze pytania co do zarządzeń przeciw nędzy panującej wśród ludu, jakoteż co do nowej oryentacyi w polityce zagranicznej, rząd odmówił.

Po każdem swem zapytaniu Liebknecht chciał czynić jeszcze uzupełnienia, przyczem przyszło do kontrowersyi między nim a prezydentem. Izba przyjęła pytania Liebknechta z wesołością i przystąpiła do pierwszego czytania nowego kredytu w sumie 10 miliardów.

Przedłożene kredytowe.

Berlin. (T. B.) W dyskusyi nad przedłożeniem w sprawie nowego kredytu 10 miliardów sekretarz państwa Helferich wskazał, że chodzi tu o kredyt ,mający zagwarantować finansową swobodę ruchów w dalszem prowadzeniu wojny o istnienie. Suma uzyskana z wydanych dotychczas trzech pożyczek wojennych wynosi okrągło 25 i pół miliarda, podczas gdy zezwolony kredyt wynosi 30 miliardów. Niemcy ze spokojem mogą czekać aż do marca z wydaniem następnej pożyczki. Sekretarz państwa podnosi następnie z jaką łatwością zdołały Niemcy podołać wymaganiom wojny, przyczem ta różnica zachodzi między Niemcami a ich nieprzyjaciółmi, że Niemcy dotąd pieniądze dla siebie i swoich sojuszników pobierały z własnego kraju, podczas gdy nieprzyjaciel był zmuszony sięgnąć do źródła pieniężnego zagranicznego. W szczegółowy sposób wykazywał ciągle pogarszanie się warunków nabywania pieniędzy u Anglii i Francyi.

Konwent seniorów.

Berlin. (T. B.) Konwent seniorów parlamentarncyh zgodził się, by jeszcze w poniedziałek, a jeżeli to będzie konieczne i we wtorek następnego tygodnia odbyły się posiedzenia plenarne, poczem parlament będzie odroczony po 11 stycznia 1916. W tym tygodniu główna komisya parlamentu ma dalej obradować, by załatwić wielki materyał.

Finis Britanniae.

Berlin (Tel. B.). Helfferich zakończył swą mowę: Angielskie finanse i angielska gospodarka wskutek wojny popadły w położenie, które nawet angielscy mężowie stanu uważają za bardzo poważne. A z finansami i gospodarką angielską zachwiało się także światowe państwo angielskie. My możemy znieść zubożenie, gdyż zostaniemy tem, czemeśmy byli, ale zubożała Anglia, to znaczy finis Britanniae! Niech nieprzyjaciel wie, że jeżeli będzie potrzeba, to raczej zniesiemy biedę, niż rozkaz nieprzyjaciela! (Gromkie brawa). Niemiecka żelazna pięść jest gotowa, jeżeli nieprzyjaciel zechce wznieść się do rozmachu: odpowiedzialność za dalsze przelewanie krwi i dalszą nędzę i najcięższe niebepieczeństwa dla całej kultury europejskiej spada nie na Niemcy, lecz na tych, którzy się nie mogą zdecydować na wysnucie z naszych powodzeń orężnych odpowiednich wniosków i na przyznanie nam prawa do zabezpieczenia naszej przyszłości.

Izba odroczyła się do 20. grudnia.

Ciężka praca lotników.

Stosunki terenu na naszym froncie bojowym przeciw Włochom postawiły lotniczą służbę wywiadowczą przed zadaniami, które należą do najtrudniejszych w całej wojnie. Grzbiety Alp, biegnące napoprzek kierunków lotu, są na pozór nieprzekraczalnymi kulisami dla każdego lotu wywiadowczego i zmuszają naszych lotników do wznoszenia się celem wywiadów na wysokości, dotychczas w wojnie niebywałe. Musi się uwzględnić nietylko to, że same wzgórza wznoszą się przeciętnie do 3000 metrów, lecz i to, że ogień artyleryjski nieprzyjaciela, tudzież jego karabiny zwykłe i maszynowe mogą strzelać do naszych lotników ze stanowisk umieszczonych na wysokości przewyższającej 2000 metrów. Wśród zwykłych stosunków, takich np., jakie zachodzą na froncie nad Soczą, wywiad przeprowadza się z wysokości 1500 do 2000 metrów. Gdyby się w tejsamej proporcyi wysokości miało latać nad Alpami, trzebaby się wznosić do wysokości 5000 metrów. Ponieważ nasi piloci oczywiście nie mogą ciągle unosić się w takich wysokościach, lecz muszą głęboko zlatywać, narażają się ciągle na niebezpieczeństwo, że dosięgną ich strzały nieprzyjacielskie.

Stosunki terenu wymagają też bezwarunkowo nienagannego funkcyonowania motorów; gdyby który wskutek przyczyn technicznych odmówił usług albo został przez nieprzyjacielskie straże uszkodzony, wtedy lotnik niema prawie nigdzie sposobności do wylądowania. Doliny są przeciętnie zaledwie na 200 m szerokie i gęsto pokryte lasem; płaskowyżów na górach wapiennych niema — tak, że pozostaje tylko możliwość zesunięcia się lotem ślizgowym na szersze doliny, które się jednak znajdują po większej części dopiero w znacznej odległości od frontu.

Meteorologiczne stosunki w górach wywołują nagłe mgły i chmury, które pilotom przy powrocie do domu stawiają niespodziewane zadanie, żeby z wysokości 4000 metrowej przebić się przez pokrywę chmur, co zawsze grozi poważnem niebezpieczeństwem rozbicia się o strome zbocza górskie. Także na północy, wzdłuż wielkiej bruzdy poprzecznej utworzonej przez rzeki Rjencę i Drawę wznoszą się grzbiety górskie, daleko sterczące w chmury i zmuszające do lądowania w obrębie wązkiej granicy między północą a południem. Działanie wiatrów wywołuje też zupełną niepewność co do szybkości i kierunków lotu; warstwy chmur grube na 600 metrów i więcej, uniemożliwiają oryentowanie się, pozostaje tylko kompas. Kilka dolin umożliwiałoby wprawdzie lot mniejszemi wysokościami, ale tu zbocza górskie są obsadzone, a góry otaczające dolinę są tak wysokie, że znowuż zmuszają do lotów wysokich.

Już w październiku, w czasie, w którym przeważna część grzbietów była jeszcze wolną od śniegu, dosięgło zimno stopnia, który wykazywał różnicę 31 stopni między temperaturą na ziemi a w górze. W listopadzie, gdy śnieg już stale leżał do wysokości 800 metrów, spadła temperatura gwałtownie. Jakie wymogi stawia takie zimno wobec pilota i obserwatorów, może tylko ten ocenić, komu lot w górach nie jest obcym.

Zupełnie różne ciepło słoneczne mają północne i południowe stoki w górach, ponad które ciągle zmuszają do lotu wązkie doliny. Także nie do pokonania prąd z góry oddala często od celu, a zatem utrudnia i wywiad. Z tych poważnych powodów nie odważył się żaden Włoch na lot ponad właściwe góry i niewątpliwie też żaden się nie odważy, jeżeli oni nie zmienią swego zwyczaju, że tylko tak daleko poza frontem czynią wywiady, aby w razie potrzeby w locie ślizgawkowym módz jeszcze dostać się poza swą linię.

Trudności, jakie piętrzą się wobec wywiadów obserwatorów, stoją w najściślejszym stosunku z warunkami terenowymi. Wobec ogromnej wysokości lotów, do jakich jesteśmy zmuszeni, widać stanowiska bardzo zmniejszone i przytem wskutek częstej mgły zarysy znikają. Głębokie doliny z północy na południe i z zachodu w kierunku wschodu wymagają dla wywiadów na małym obszarze dwu lotów o zupełnie rozmaitych porach dnia, gdyż o ile te doliny nie są oświetlone przez słońce znajdują si w najgłębszym cieniu, wskutek czego nie można ich dokładnie oglądnąć. Wielkie przestrzenie są okryte lasami, których granica na południowych stokach sięga aż do 1900 metrów i wskutek tego częstokroć służy nieprzyjacielskim stanowiskom do maskowania się. Usypiska mają często oryginalne formy, które mogą mylić, czy są naturalne czy też chodzi o nieprzyjacielskie budowle. Usypiska, szczyty jedne obok drugich, małe doliny obok siebie, utrudniają bardzo szczegółowe spostrzeżenia w rozmiarach dotąd niebywałych. Badanie z boku jest wskutek wysokości lotu i głębokiego wcięcia dolin niemożliwe. Wskutek tego lotnik jest zmuszonym częstokroć lecieć tąsamą drogą i nie może nawet próbować choćby ominąć ognia nieprzyjacielskich dział obronnych, mimo ich olbrzymiego zużycia amunicyi.

To są stosunki niewątpliwie jedyne, jakie istnieją na wszystkich terenach wojny świata, wśród jakich lotnik nasz w Alpach pracuje.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 15. grudnia 1915.

Choroba króla Jerzego.

Londyn. (T. B.) Reuter. Lekarze króla podają do wiadomości, że król tak dalece powrócił do zdrowia, że może znowu pracować w ograniczonej mierze. Król stracił trochę wagi ciała. Póki zupełnie nie wyzdrowieje, będzie unikał wszelkich nadmiernych wysiłków.

Anglia kupuje amerykańskie papiery.

Londyn (Tel. B.). W izbie niższej kanclerz skarbu Mac Kenna wniósł przedłożenie ustawy upełnomocniającej urząd skarbu do zakupna po cenach targowych odpowiednich papierów wartościowych amerykańskich i kanadyjskich w walucie dolarowej, które znajdują się w posiadaniu Anglików. Mac Kenna oświadczył, że pozyskana w ten sposób suma wystarczy, aby zadośćuczynić zobowiązaniom angielskim i przyczynić się do utrzymania kursu weksla.

Oświadczenie Brianda.

Paryż. (T. B.). W komisyi senatu dla spraw zagranicznych prezydent ministrów Briand złożył oświadczenie o położeniu na Bałkanie. Zapewnił, że istnieje wśród sojuszników zupełna jedność co do wydania zarządzeń i ich wykonania.

Zaprzeczenie rosyjskie.

Sztokholm (Tel. B.). Poseł rosyjski zawiadomił urząd spraw zagranicznych, że rozpuszczone przez niektóre dzienniki wiadomości o gromadzeniu wojsk przeciw Szwecyi i Finlandyi pozbawione są podstawy.

Pakiety do Wiednia. Ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z 6. grudnia b. r., że w czasie od 10. do końca grudnia b. r. dla każdego pakietu do Wiednia musi być dodany osobny adres przesyłkowy i że opłata pocztowa musi być uiszczona przy nadaniu.

Potanienie nafty. W Wiedniu odbyła się przed kilku dniami dalsza konferencya rządu z przedstawicielami przemysłu naftowego o ustalenie cen maksymalnych nafty. Ceny te mają wynosić od 45—60 kor. za 100 kilogramów, a więc będą znacznie niższe aniżeli obecnie. Obecnie płaci się za naftę od 68—75 koron za 100 kilogramów.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Juliusz Tarnowski z Baden, Michał Tokarzewski ze Lwowa, Edmund Jurystowski z Białej, Jerzy Turnau z Mikulic, Dyr. Grzegorz Zgleczewski z Zakopanego, Dr Adam Głażewski z Beremian, Dr Bronisław Michalewski ze Lwowa, Andrzej Gross z Budapesztu, Mikołaj Jankowski z Okocima, Mikołaj Ligeti z Budapesztu, Leopold Freund z Wiednia, Dr Witold Ziembicki ze Lwowa, Rudolf Wittmann z Wiednia, Dr Tadeusz Brzeski ze Lwowa, Walter Neumann z Wiednia.

Nadesłane.

†

Dr MACIEJ JAKUBOWSKI

Honorowy obywatel m. Krakowa, b. Rektor i Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Założyciel szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie i kolonii lecniczej dla dzieci w Rabce, Kawaler orderu żelaznej korony III. kl. i t. d.

urodzony w Krakowie w dniu 2. marca 1837 r. opatrzony św. Sakramentami zasnał w Panu dnia 14. grudnia 1915.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dunajewskiego l. 3 wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 6. b. m o godzinie 3 popołudniu na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

odprawione zostaną w kościele OO. Karmelitów na Piasku w piątek dnia 17 b. m. o godz. 10 rano przed wielkim ołtarzem, zaś w sobotę o tejże godzinie w kaplicy Matki Boski Cudownej.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie Plac Szczepański l. 2.

W kościele OO. Bernardynów na Stradomiu
przypada
we środę dnia 8-go Grudnia 1915 roku
Uroczystość ośmiodniowa

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

Najświętszej Maryi Panny

Patronki Prowincyi Zakonnej OO. Bernardynów
Od 8 do 15 grudnia b. r włącznie — połączona z odpustem zupełnym.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTWA:

W wigilię Uroczystości t j. 7 grudnia o godzinie 6 wieczorem Nieszpory z wystaw. Najśw Sakramentu, poczem Litania do Matki Boskiej, Kazanie i Procesya.
W samą Uroczystość: o godzinie 6 rano Msza św. śpiewana przed ołtarzem Matki Boskiej — o godzinie 7 Msza św., — o godzinie 8 Msza św., — o godzinie 9 Wotywa przed ołtarzem N. M. P. — o godzinie 10½ Suma z wystawieniem Najświęt. Sakramentu i Kazaniem — o godzinie 5 Nieszpory, Litania do Matki Bożej, Kazanie i Procesya.
Od 9 do 14 grudnia codziennie: o godz. 6 Msza św. śpiewana (Roraty) — o godzinie 7 mej Msza św. — o godz. 9 Wotywa śpiewana — o godzinie 10 Suma z wystawieniem Najwiętszego Sakramentu — o godzinie 5½ Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu Litanią do M. B., Kazaniem i Procesyą,
a dna 15 gruduia —' w oktawę uroczystości:
Suma o godz. 10½ z wystaw. Najśw Sakramentu i Kazaniem,
Nieszpory o godz. 5½ z wystawieniem N. Sakramentu, Litanią do Matki Bożej, Kazaniem, Procesyą i **uroczystą konkluzyą.**

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.